

Janusz Haman
Czł. rzecz. PAN

DLACZEGO NALEŻY UZNAĆ ROLNICTWO JAKO TEMAT WIODĄCY - ZADANIA DLA NAUKI

Streszczenie

Artykuł przedstawia pozycję rolnictwa na tle całości gospodarki narodowej, zarówno w skali światowej jak i Polski. Autor dowodzi, że najważniejszy polski problem tj. przeludnienie wsi i stąd trudności w modernizacji rolnictwa. Stawia też kilka zaskakujących pytań dotyczących perspektyw rozwoju rolnictwa i stara się na nie odpowiedzieć.

Słowa kluczowe: rolnictwo, rozwój, zadania nauki

Rolnictwo jest jedyną dziedziną gospodarki powiązaną ze wszystkimi, bez wyjątku, aspektami funkcji społecznych i ekonomicznych kraju. Podobnie jest z *naukami rolniczymi*, co uzasadnimy poniżej.

Oczywiście rozumiemy tu rolnictwo w jego najszerszej definicji, jako cały dział gospodarki, u którego podstaw leży wytwarzanie i przetwarzanie wszelkich surowców o pochodzeniu biologicznym, niezależnie od ich dalszego przeznaczenia jako: żywność, surowce przemysłowe, farmaceutyczne, a być może używane też dla wielu innych celów. Tak rozumiana definicja rolnictwa zawiera w sobie również leśnictwo gdyż, jak łatwo uzasadnić, rolnictwo i leśnictwo są pojęciami nierozłącznymi. Zawiera również znaczną, jeśli nie przeważającą część problemów związanych z ochroną środowiska.

Podobnie zawiera problemy, ściśle związanej z rolnictwem, struktury społecznej wsi, czego nie należy ich ograniczać do samej wsi, lecz objąć nimi całe otoczenie społeczne tej dziedziny, którą powyżej nazwaliśmy rolnictwem. Okaże się wtedy, iż w przeciwieństwie do przyjmowanych na ogół statystyk, owe struktury społeczne wsi obejmują, być może, niemal połowę populacji kraju.

Jest oczywiste, że problemy rolnictwa mają wymiar gospodarczy, ale także nadrzędny w stosunku do niego i o wiele bardziej istotny wymiar polityczny. Dla tego też powinny one być przedmiotem zainteresowania przede wszystkim, partii politycznych. Piszemy „powinny”, bo w rzeczywistości nie są. To o czym się mówi w dyskusjach i programach partyjnych to, także w ostatnim okresie, jak napisał kiedyś prof. Mokrzycki, niemal wyłącznie „*banalne stereotypy*”, elementy krótkowzrocznych, populistycznych przetargów politycznych, I jeśli jakaś partia twierdzi, że posiada skuteczny program dla polskiej wsi i rolnictwa, że ma skuteczny program zwalczania, ściśle uwarunkowanego przez sytuację na wsi, bezrobocia, wreszcie, że ma najskromniejsze choćby koncepcje zagospodarowania przestrzennego Polski, to przekonany jestem, że jest to nieprawda. W tej sytuacji nie można oczekiwać od żadnej partii politycznej prawidłowej diagnozy stanu rolnictwa i wsi, gdyż prawdziwa diagnoza musi być niepopularna. Nie ma bowiem żadnych możliwości szybkiej naprawy sytuacji. *Tak więc jedynie nauka może zdobyć się tu na obiektywną diagnozę i realny plan perspektywiczny.*

Nie ulega wątpliwości, że mimo niewielkiego udziału w PKB, dominujący wpływ zarówno na całokształt gospodarki jak i na rozwój życia społecznego będzie miało właśnie rolnictwo. Stało się to już oczywiste w momencie dyskusji akcesyjnych z Unią Europejską. W dokumentach akcesyjnych sprawy rolnictwa i związanych z nim: leśnictwa, rybactwa i ochrony środowiska zajmują niemal 50% całego kilkuset stronicowego tekstu (sprawy nauki tylko 2 strony). Podobnie w budżecie UE rolnictwo obejmuje ponad 50% środków i stało się głównym przedmiotem sporów.

Trzeba realistycznie pokazać jak rolnictwo winno wyglądać, a nie bazować na takim jak obecnie, niemożliwym do utrzymania stanie. Należy wskazać drogi możliwości dochodzenia do pożądanego stanu rolnictwa i wsi.

Obecnie najbardziej istotnym czynnikiem, ważniejszym niż struktura agrarna, ważniejszym niż poziom technologii i decydującym zarówno o jednym jak i drugim jest przeludnienie wsi. Statystyczny poziom bezrobocia w kraju, określane obecnie na ponad 20% nie obejmuje ogromnej, na ogół ukrywanej i trudnej w rzeczywistości do określenia, lecz na pewno kilkumilionowej rzeszy ludzi zamieszkałych na wsi i w gruncie rzeczy nie mającej tam nic do roboty. Tak więc rzeczywisty całkowity poziom bezrobocia jest o wiele wyższy od statystycznego. Znaczna liczba tych ludzi prawdopodobnie nie znajdzie zatrudnienia nigdzie. Nie mają oni kwalifikacji do pracy w innych dziedzinach gospodarki, a i duża ich część takich kwalifikacji nie jest, mimo istnienia takich możliwości, w stanie zdobyć. System edukacji na wsi i edukacji dla rolnictwa jest niewydolny i brak jest koncepcji jego usprawnienia. Z drugiej strony wegetuje na wsi wiele osób nie

mających żadnego nawyku uczenia się i zdobywania nowych kwalifikacji. Nie uda się ich zatrudnić przy pracach finansowanych ze środków społecznych, bo takimi środkami budżet nie dysponuje i przez długie lata dysponować nie będzie. Nie łatwo zresztą dla nich takie prace wymyślić przy istniejących uwarunkowaniach cywilizacyjnych i kulturowych. Nie jest to oczywiście sytuacja charakterystyczna tylko dla ludności wiejskiej, lecz ta nas szczególnie interesuje. Jest ona trudna tym bardziej, że strukturalny wzrost bezrobocia jest problemem ogólnoswiatowym, wymuszonym przez technologie zautomatyzowane, które są zarówno tańsze jak i dające lepszy produkt od technologii obsługiwanych przez ludzi. Nawet kraje rozwinięte, o niskim poziomie bezrobocia, stanąć muszą prędzej, czy później przed tym problemem i nikt właściwie nie domyśla się sposobu jego rozwiązania.

Bez rozwiązania kwestii przeludnienia wsi nie ma żadnej szansy na większe zmiany struktury agrarnej, czy też pozytywne zmiany technologii. Nie ma też większych szans na istotną poprawę systemu edukacji ludności wiejskiej.

Trudno oczekiwać od partii politycznych i związków zawodowych wskazania dróg rozwiązania tych problemów. Partie polityczne chcą być za wszelką cenę popularne, tak jak PiS i Samoobrona, które są najbardziej szkodliwe dla polskiej wsi i rolnictwa. Związki zawodowe są w Polsce, jak i na całym świecie, konserwatywne i roszczeniowe, walczą o zachowanie *status quo* a nie o szansę w dalekiej perspektywie.

Tak więc trzeba w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie jaki będzie w przyszłości los tych ludzi żyjących na wsi, którzy nie dają wiele wartościowej produkcji i wobec swego ubóstwa nie tworzą silnego rynku. *Może na takie pytanie odpowiedzieć w Polsce tylko nauka i to nauka niezależna instytucjonalnie od rządu, partii i związków zawodowych.*

Dopiero zmiany sytuacji demograficznej wsi mogą stworzyć przesłanki rozwoju rolnictwa. Trzeba będzie odpowiedzieć na takie pytania jak dla przykładu:

- jakie jest rzeczywiste zapotrzebowanie na tereny uprawne i jak na to zapotrzebowanie wpłynąć mogą zmiany w agrotechnice i technologii, co zrobić z gruntami nie wykorzystywanymi dla produkcji rolnej, aby je zagospodarować w sposób sensowny, a nie przypadkowo dla zatkania doraźnych dziur w budżetach rolników,
- w jaki sposób tworzyć struktury przemysłowe i urbanistyczne na terenach dziś uważanych za wiejskie i rolnicze,
- jak rozwiązać problem zaopatrzenia w wodę, która jest pierwszym czynnikiem ograniczającym w Polsce fizjologiczną granicę produkcji rolniczej,

Janusz Haman

- jakie mają być relacje produkcji rolniczej, będącej z natury swojej zaprzeczeniem naturalnych ekosystemów, i ochrony środowiska. Jest to problem najbardziej uwarunkowany poziomem cywilizacji,

i oczywiście na wiele innych pytań.

Rozważania roli rolnictwa w zagospodarowaniu przestrzeni i zasobów kraju muszą uwzględnić wiele czynników bardzo trudnych do przewidzenia. Czynniki wynikające zarówno z uwarunkowań wewnętrznej polityki gospodarczej kraju, której nawet najbardziej ogólne zarysy nie zostały dotąd, nawet w grubych ramach określone, jak z relacji z rozlicznymi strukturami międzynarodowymi, które przecież nie pozostają w stanie statycznym. Sprawy rolnictwa i wsi wymagają zasadniczej zmiany perspektywy patrzenia całego społeczeństwa i wszystkich jego organów i struktur. Perspektywy nieporównanie dłuższej niż obecne „dojutrkowe”, pełne hipokryzji i partykularyzmów patrzenie polskich polityków. Zerwać bowiem trzeba z panującym dziś powszechnie przekonaniem, że rola rolnictwa w gospodarce polskiej maleje. To przekonanie zupełnie fałszywe i oparte na tak błędnych przesłankach jak np. chwilowy udział produkcji rolniczej w GNP.

Nie tak należy patrzeć na rolnictwo. Jest to bowiem sposób życia niemal połowy naszych współobywateli związanych tak czy inaczej z produkcją rolniczą, nawet jeśli nie mieszkają oni na wsi. Prawie połowa wydatków ludności przeznaczana jest na produkty wymagające surowców rolniczych – żywność i tak będzie jeszcze przez kilkadziesiąt lat. Jest to również najbardziej skomplikowany sektor każdej gospodarki. Ma on bowiem do czynienia z produktem biologicznym o niezwyklej różnorodności i złożoności w przeciwieństwie do większości innych dziedzin produkcji i gospodarki, których przedmiotem są nieporównanie prostsze wytwory umysłu i rąk ludzkich.

Prędzej czy później obecna nadprodukcja rolnicza tanie się w skali świata wspomnieniem, o którym będzie się mówić jak o złotym wieku. Rolnictwo staje się bowiem w coraz większym stopniu nie tylko źródłem żywności lecz także najcenniejszych surowców przemysłowych w tak eksponowanych dziedzinach jak medycyna, paliwa, czy chemia i tworzywa sztuczne. Z drugiej zaś strony rolnictwo ma ograniczony potencjał, a w wielu w rozwiniętych krajach zbliża się do fizjologicznej granicy swojej produktywności. To wszystko musi być brane pod uwagę w myśleniu o *polskim rolnictwie* i o *polskiej wsi*.

Nie wiem czy zdolni jesteśmy do takiej zmiany perspektywy. Jeśli jednak ktokolwiek może temu podołać to *polska nauka*. Ale na pewno nie mogą to być same *nauki rolnicze*. I tu wracamy do tezy przedstawionej na początku. Łatwo bowiem

Dlaczego należy uznać rolnictwo...

można wykazać, że szeroko rozumiane rolnictwo, tak jak je zdefiniowaliśmy na początku tej wypowiedzi, leży w polu działania *wszystkich dziedzin nauki*, a więc i *wszystkich wydziałów PAN*. Nie ma innej dziedziny życia kraju, która by tak jednoczyła wszystkie nauki. Bowiem *nauki rolnicze to tylko nazwa*, w rzeczywistości jest to *sposób stosowania osiągnięć wszystkich nauk do tego co dzieje się na wsi i w produkcji biologicznej*. Łatwo wskazać to na dowolnie wybranym z całego pola nauki, przykładzie.

Trzeba więc koniecznie tu działać całym potencjałem nauki. Dlatego sądzimy, że także Prezydium Polskiej Akademii Nauk powinno rozwój rolnictwa uznać za jeden z głównych przedmiotów działania polskiej nauki.

Życzę wszystkim miłych chwil w Zakopanem, sukcesów w obradach i pracach, a organizatorom dziękuję za inicjatywę (nie pierwszą przecież) i za organizację, a wszystkim za życziwe słowa przyjaźni i serdeczne życzenia powrotu do zdrowia.

Bardzo mi żal, że nie mogę tu być z Wami. Warszawa 11 luty 2006

WHY AGRICULTURE SHOULD BE CONSIDERED A LEADING SUBJECT - TASKS FOR SCIENCE

Summary

The paper presents a position of the agriculture against the entire national economy, both on a global and local scale. The author demonstrates that the most important Polish problem i.e. overpopulation in a village area and hence problems with agriculture modernization. He also asks a few surprising questions regarding prospects of agriculture development trying to find answer to these questions.

Key words: agriculture, development, science tasks